

Wojciech Sokolewicz *Prasa i konstytucja*

Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, 276 s., ISBN 978-83-264-1313-1

Monografia wybitnego konstytucjonalisty, profesora Wojciecha Sokolewicza, dotyczy bardzo ważnego zagadnienia działalności mediów w kontekście zasad konstytucyjnych. Autorowi chodzi przy tym nie tylko o literę prawa, ale też o praktykę ustrojową. Należy zaznaczyć na wstępie, że tytułowe pojęcie ‘prasy’ odnosi on nie tylko do sektora prasy drukowanej, ale do całego obszaru środków masowego przekazu.

We wprowadzeniu autor pisze: „W opracowaniu tym podejmę próbę bliższego przyjrzenia się, jak wyzwaniom wynikającym z faktycznego znaczenia prasy dla przebiegu procesów demokratycznego rządzenia sprostał polski ustawodawca konstytucyjny w 1997 r. [...] Warto z tej choćby okazji zobaczyć, jak w praktyce działania władz państwowych sprawdza się konstytucyjne ujęcie wolności prasy jako zasady ustrojowej, a zarazem wolności obywatelskiej generującej określone prawa podmiotowe. Wiąże się z tym wielki problem skutecznego zagwarantowania w prawie i przez prawo tej wolności, a z drugiej strony wprowadzenia takich ograniczeń, które są niezbędne wobec istnienia innych wolności i praw, pozostających z wolnością prasy w obiektywnej kolizji” (s. 11–12).

Praca składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym podjęty został problem usytuowania mediów w systemie władz publicznych. Autor omówił ten problem w kontekście podziału (rozdzielania) władz oraz gwarancyjnej i kontrolnej roli prasy w systemie pluralizmu. Ukazał też kontrolną rolę prasy w odniesieniu do klasycznego „monteskiuszowskiego” trójpodziału władzy w systemie demokratycznym: legislatywy, egzekutywy i judykatywy.

Wolność prasy jako konstytucyjna zasada ustroju państwa zaprezentowana została w rozdziale drugim. Autor skoncentrował się na znaczeniu art. 14 Konstytucji w kontekście gwarancji określonej wolności człowieka, dokonując charakterystyki wolności prasy jako prawokonstytucyjnej zasady ustroju. Ukazał wzajemne oddziaływanie i uwarunkowanie wolności słowa, wypowiedzi oraz prasy, szczególnie uwagę zwracając przy tym na funkcję gwarancyjną wolności prasy wobec praw człowieka. W tym kontekście ukazał swobodę działania mediów elektronicznych jako „kwalifikowanej formy” wolności prasy (s. 83). W rozdziale trzecim analizie zostały poddane gwarancje wolności prasy. W tym obszarze autor omówił zakaz cenzury prewencyjnej, podjął problem *quasi*-cenzury, samokontroli i auto-cenzury, a także ochrony tajemnicy dziennikarskiej. W kontekście gwarancyjnej roli – jako instytucjonalnego i jednocześnie konstytucyjnego podmiotu stojącego na straży wolności mediów – przedstawiona została rola Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Analizę konstytucyjnych przesłanek ograniczenia wolności prasy, m.in. poprzez koncesjonowanie mediów elektronicznych i obowiązek rejestracji tytułów prasowych, autor przeprowadził w rozdziale czwartym. Podjął też problem krytyki prasowej w kontekście ochrony informacji niejawnych. Na uwagę zasługują – w dobie rosnącej tabloidyzacji mediów – rozważania dotyczące relacji między wolnością prasy a prawem do prywatności czy też kwestia krytyki osób pełniących funkcje publiczne i funkcjonariuszy publicznych. Rozdział piąty poświęcony jest odpowiedzialności za nadużycie wolności przez media. Autor analizuje tu

konieczność rozróżnienia faktów od opinii, kwestię ochronę źródeł informacji, formy reakcji na materiał prasowy, instytucję sprostowania i odpowiedzi, dotrzymywania obowiązku szczególnej staranności i kryterium prawdy. W polu zainteresowania znalazła się też zasadność odpowiedzialności karnej dziennikarza ponoszonej na zasadach specjalnych. Można się spodziewać, że właśnie ten rozdział wzbudzi szczególne zainteresowanie środowisk dziennikarskich ze względu na zawarte tam analizy i oceny o wysokim stopniu użyteczności praktycznej.

Wreszcie w rozdziale ostatnim Sokolewicz poddał analizie dopuszczalność ograniczeń wolności prasy na zasadach ogólnych. Wskazał tu na zakaz naruszania istoty wolności i praw oraz zasadę proporcjonalności. Uwzględnił też inne źródła ograniczeń: ochronę bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego, kryterium ochrony zdrowia i moralności publicznej, kryterium ochrony wolności i praw innych osób oraz ograniczenia wolności prasy w stanie nadzwyczajnym.

Konstrukcja pracy jest spójna i logiczna. Autor opiera rozważania na egzegezie norm konstytucyjnych i ustawowych, szeroko sięgając po orzecznictwo, zarówno Sądu Najwyższego, jak i Trybunału Konstytucyjnego, a także uwzględniając bogatą literaturę przedmiotu. Trafnie zwraca uwagę, że na gruncie Konstytucji RP zasada prawnej ochrony prasy ma charakter złożony. Składa się na nią: 1) wolność prasy jako zasada ustroju politycznego państwa w ścisłym znaczeniu (art. 14); 2) wolność wypowiedzi i informacji w ogólności (art. 54 ust. 10) odniesiona do prasy (mediów); 3) wolność słowa (art. 213 ust. 1) odniesiona do radiofonii i telewizji. W takim ujęciu wolność prasy obejmuje szerszy zakres przedmiotowy niż wolność wypowiedzi (prasowej) lub wolność pozyskiwania i rozpowszechniania informacji przez prasę. Obejmuje bowiem jeszcze – aczkolwiek nie absolutną – wolność tworzenia nowych

podmiotów, periodyków czy stacji nadawczych, co gwarantować ma wartość w postaci pluralizmu mediów. Tak więc wolność prasy jako zasada ustroju politycznego mocniej gwarantuje swobodę wypowiedzi oraz informacji, przy powiązaniu z wolnością wypowiedzi wykazuje zaś „zdolność do generowania praw podmiotowych (roszczeniowych)” (s. 248).

Autor podkreśla, że w przypadku „konfrontowania (balansowania, równoważenia) wolności prasy z jednej strony oraz innych wartości chronionych konstytucyjnie, ale niewyrażonych w zasadach ustrojowych, gdy ujawni się między nimi brak zgodności, pierwszeństwo powinno być dawane z reguły wolności prasy”. Zaznacza jednak, że to domniemanie na rzecz wolności prasy nie jest absolutne i w każdym konkretnym przypadku może być obalone, ustępując na rzecz innej wartości (np. godności człowieka), ale pod warunkiem przedstawienia innych wartości aksjologicznych. Podkreśla wszakże, że w „praktyce organów orzekających zdecydowanie częściej niż dotychczas powinno się brać pod uwagę domniemanie priorytetu wolności prasy” (s. 12).

Istotne są rozważania w odniesieniu do kryterium prawdy. Prof. Sokolewicz podkreśla, że o ile publikowanie nieprawdy – w szczególności świadome – stanowi zawsze bezprawne nadużycie wolności wypowiedzi prasowej, o tyle pisanie prawdy i tylko prawdy nie wyklucza odpowiedzialności autora – czy to ze względu na naruszenie prawa osoby trzeciej do zachowania prywatności, czy ujawnienie prawnie chronionej tajemnicy. Zgodnie z poglądem SN, od prawdziwości informacji należy odróżnić prawdziwość jej źródeł. Tylko pierwsza stanowi o prawdziwości publikacji w ścisłym tego słowa znaczeniu, natomiast druga jest świadectwem dochowania obowiązku rzetelności. Podobnie w przypadku cytowania trzeba odróżnić zgodność cytatu z rzeczywistością od zgodności z oryginałem, z którego został zaczerpnięty. Kryterium prawdziwości ma

zastosowanie do wypowiedzi o faktach, nie może natomiast być zastosowane do wypowiedzi o charakterze opinii, ocen czy przypuszczeń. Jednak – jak zauważa autor – „reguła ta, pozornie oczywista, nie jest łatwa do praktycznego zastosowania we wszystkich przypadkach” (s. 219–220).

Autor uważa, że ustawa Prawo prasowe z 1984 r. jest „jawnie anachroniczna”, zwraca jednak uwagę na to, że podzielone politycznie środowisko nie jest w stanie przygotować regulacji powszechnie akceptowanych, a zarazem efektywnych, bo monitorowanych przez grona złożone z autentycznych autorytetów (s. 248). Odnotowuje przy tym pogląd, pojawiający się w środowisku dziennikarskim, że tego typu regulacja ustawowa jest zbędna, bo może być zastąpiona po części ogólnie obowiązującymi (niezawężonymi do świata mediów) przepisami prawa administracyjnego, cywilnego czy karnego, a po części środowiskowymi regulacjami (kodyfikacjami etyki zawodowej).

Autor podkreśla, że funkcja „publicznego kontrolera” uzasadnia przyznanie prasie szerokiej możliwości obserwowania, opisywania i oceniania działalności organów władzy publicznej i jej funkcjonariuszy. Uważa jednak, że w przypadku organów wymiaru sprawiedliwości krytyka nie powinna szkodzić autorytetowi instytucji niezbędnemu dla realizacji ich misji, nie może być więc napastliwa i bezpodstawna, a ponadto nie może podważać zasady niezawisłości orzecznictwa ani godzić w domniemanie niewinności osób obwinionych. Prof. Sokolewicz formułuje tu istotną tezę, że „w państwie demokratycznym prawnokarna ochrona autorytetu i godności instytucji władzy publicznej, jej funkcjonariuszy i symboli nie wydaje się niezbędną” (s. 249).

W kontekście globalizacji i koncentracji działalności medialnej Sokolewicz wskazuje, że nie można ignorować faktu, że wolny rynek i globalizacja z jednej strony wprawdzie sprzyjają wielości oferty programowej mediów, ale

z drugiej w pewien sposób także je ograniczają. Tendencja do transnarodowej koncentracji mediów oraz ekspansji wielkich korporacji medialnych jest niezwykle trudna do wyhamowania, czego świadectwem są także losy polskich regulacji prawnych projektowanych z myślą o przeciwdziałaniu temu procesowi. Z kolei wewnątrz poszczególnych instytucji medialnych swoboda wypowiedzi dziennikarza jest radykalnie ograniczana – w pełni zresztą zgodnie z obowiązującym prawem – na rzecz redaktora (wydawcy). W tej sytuacji, jak zauważa realistycznie autor, „odpowiedzialność autora materiału prasowego może być też tylko ograniczona, a przy tym odnosić się raczej do formy niż do treści publikacji” (s. 250).

Sokolewicz sformułował też istotne obserwacje w kwestii odpowiedzialności prawnej za nadużycia wolności przez media. Odpowiedzialność ta – co nie pozostaje w sprzeczności z prawem międzynarodowym (europejskim), choć koliduje z opinią dużej części społeczności międzynarodowej – ma wymiar nie tylko cywilnoprawny, lecz także prawnokarny. W tym kontekście autor zauważa, że „wobec wszelkiej szkodliwości naruszenia czyichś dóbr osobistych w masowych mediach, postulat depenalizacji takich czynów wydaje się przedwczesny”. Przytacza tu powracające w piśmiennictwie prawniczym pytanie, czy w sferze wypowiedzi medialnej nie ograniczyć się – obok odpowiedzialności cywilnej – do odpowiedzialności karnej, ale ponoszonej na zasadach ogólnych, a nie kwalifikowanych. Wprawdzie TK nie uznał za niezgodną z Konstytucją kwestii specjalnej odpowiedzialności karnej dziennikarza (wyrok P 10/06), a jej dolegliwość może być nawet mniejsza niż wysokich odszkodowań zasądzanych w postępowaniu cywilnym za naruszenie w mediach dóbr osobistych, ale efekt „mrozący” środków prawnokarnych może być nawet większy.

Sokolewicz zwraca uwagę, że pilnej interwencji ustawodawczej wymaga mocniejsze

zabezpieczenie w polskim prawie tajemnicy dziennikarskiej, poprzez „odebranie wartości dowodowej zeznaniu złożonemu dobrowolnie przez dziennikarza”, zmuszonego do ujawnienia na przykład danych osobowych informatora, oraz wprowadzenie „bezwzględnego zakazu ujawniania danych osobowych autorów materiałów prasowych, którzy zastrzegli sobie anonimowość” (s. 250). Autor słusznie daje wyraz pogładowi, że ochrona tajemnicy dziennikarskiej stanowi jedną z najważniejszych gwarancji wolności mediów.

Monografia Sokolewicz obfituje w wiele cennych obserwacji i opinii autora, wynikających z jego doświadczenia akademickiego oraz praktyki sędziowskiej w TK, z reguły opatrzonych także w istotne wnioski *de lege ferenda*, wartych uwzględnienia w przyszłych proce-

sach ustawodawczych. Autor w sposób niezwykle wyważony formułuje swoje postulaty, zdając sobie sprawę z delikatności materii prawniczej oraz konfliktu podstawowych dla demokratycznego społeczeństwa wartości, jakie wchodzą tu w grę. Praca napisana jest przy tym precyzyjnym, ale zarazem przystępnym językiem. Świadczy to nie tylko o erudycji autora, jego kompetencji w podejmowaniu trudnych analiz konstytucyjnych, ale też intencji do nadania walorów praktycznych podnoszonym kwestiom. Jej adresatem, poza akademickim środowiskiem prawniczym i medioznawczym, mogą i powinni być praktycy – przedstawiciele władzy ustawodawczej i wykonawczej, sędziowie oraz dziennikarze.

Alicja Jaskiernia



Inwestycje koncernów na polskim rynku medialnym. *Wybrane zagadnienia* pod red. Lidii Pokrzyckiej

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012, 120 s.
ISBN 978-83-7784-111-2

Opracowanie składa się z czterech rozdziałów, których autorami są kolejno: Bogdan Borowik (*Agora S.A. i jej media w latach 1989–2011*), Katarzyna Bartoń (*Axel Springer Polska. Historia i działalność wydawnicza*); Małgorzata Adamik-Szyszak (*Grupa Bauer Media w Polsce. Działalność i kierunki rozwoju*) oraz Lidia Pokrzycka (*Polskie inwestycje koncernów Orkla/Mecom i Polskapresse*), która jest także autorką *Wstępu*. Zgodnie z tytułem, opracowanie dotyczy lat 1989–2011 i z lektury tekstu można odnieść wrażenie, iż wcześniej polski rynek medialny z funkcjonowaniem koncernów nie miał do czynienia. Dla porządku więc warto przypomnieć, iż przed rokiem 1989 mieliśmy

w Polsce koncern prasowy – RSW „Prasa–Książka–Ruch”. Dodajmy – koncern potężny i jak na poziom stosowanych wówczas technologii wytwórczych oraz praktykowanych metod zarządczych – nowoczesny. To, że mimo sprawnego funkcjonowania decyzją Sejmu z dnia 22 marca 1990 r. uległ likwidacji, wynikało z logiki dziejów. Po prostu – przyszło nowe.

Sygnałem, iż już nadeszło, był dzień 5 kwietnia 1989 r. – wtedy to podpisano porozumienia Okrągłego Stołu. Znalazły się tam również zapisy, które umożliwiły przełamanie monopolu mediów państwowych, w tym drukowanych. Co do rynku prasowego ówczesne władze zgodziły się m.in. na wydawanie ogólnopolskiego